

Prof. zw. dr hab. Waldemar Rezmer
Zakład Historii Wojskowej
Instytut Historii i Archiwistyki
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
87-100 Toruń
Pl. Teatralny 2a

Toruń, 21.11.2016 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Marka Wawrzynkowskiego pt. „Relacje Wojska Polskiego z ludnością cywilną na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII w latach 1921-1939”, Gdańsk 2016, s. 353

Uwagi ogólne

Historycy polscy poświęcili wiele uwagi Wojsku Polskiemu okresu 1918-1939, interesowali się także wojnami o niepodległość i granice w latach 1918-1920, przygotowaniem naszego kraju do kampanii 1939 r. i przebiegiem walk polsko-niemieckich i polsko-sowieckich we wrześniu i październiku 1939 r. Opublikowano na ten temat sporo wartościowych prac, które weszły do szerokiego obiegu naukowego. W chwili obecnej liczba publikacji – krajowych i zagranicznych – dotyczących tego okresu dziejów polskich sił zbrojnych liczy zapewne kilkanaście tysięcy pozycji. Historiografia międzywojennego Wojska Polskiego ma jednak kilka mankamentów, na które słusznie zwrócił uwagę mgr Marek Wawrzynkowski we „Wstępie” do swojej rozprawy doktorskiej. Do nich z pewnością należą kwestie związków i sprzężenia wojska z władzami i ludnością cywilną. „Niewiele można znaleźć informacji o ich wspólnym działaniu i relacjach między nimi. Jeśli już się pojawiają, to zostają ograniczone do spraw sportu lub do obchodów uroczystości z udziałem WP” (s. 7). W pełni podzielam pogląd mgr. Wawrzynkowskiego, iż jest to „najprawdopodobniej spowodowane tym, że problematyka ta znajduje się na pograniczu historii wojskowości i historii społecznej” (s. 8). Dodam tylko od siebie, iż historycy wojskowi jej nie podejmowali, wychodząc prawdopodobnie z założenia, iż powinni zająć się nią badacze dziejów społecznych, a ci ostatni, podobne nadzieje pokładali w historykach wojskowych. Nie można również wykluczyć, że naukowców odstraszał interdyscyplinarny temat. Trzeba bowiem umiejętnie poruszać się na dwóch polach badawczych, a to wymaga specyficznej fachowej wiedzy i odpowiedniego warsztatu. Mając to wszystko na względzie, uznać należy, że mgr. Marek Wawrzynkowski dokonał trafnego doboru tematu rozprawy doktorskiej decydując się na zbadanie zależności i relacji między jednostkami wojskowymi na terenie DOK nr VIII a lokalnymi mieszkańcami” (s. 8). Potwierdzenie prawidłowego doboru tematu jest kwestią zasadniczą, gdyż obowiązująca Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o tytule naukowym i stopniach naukowych, określając w artykule 13,

ust. 1 warunki, którym powinna odpowiadać rozprawa doktorska, stwierdza m.in., że musi ona stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. W przypadku rozprawy mgr. Wawrzynkowskiego kryterium to jest spełnione.

Tytuł

Tytuł rozprawy celnie oddaje jej zawartość, czyli relacje Wojska Polskiego z ludnością cywilną na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu w latach 1921-1939. Podkreślić należy, że zbadanie tych powiązań było zadaniem niezmiernie trudnym. Obszar DOK nr VIII był bowiem rozległy - na północy sięgał brzegu Bałtyku aż po Hel, Gdynię i Wolne Miasto Gdańsk, na południu – aż za Toruń, Inowrocław i Włocławek, na zachodzie – za Chojnice, Sępólno i Chodzież, a na wschodzie kończył się na wschód od rzeki Drwęcy. Przez znaczącą większość okresu międzywojennego dowództwo to swym zasięgiem obejmowało prawie całe województwo pomorskie (tylko powiat działdowski należał do DOK nr I w Warszawie), północno-wschodnią część województwa poznańskiego (powiaty: Inowrocław, Mogilno, Żnin, Wągrowiec, Chodzież, Wyrzysk, Bydgoszcz i Szubin) i północno-zachodnią część województwa warszawskiego (powiaty: Rypin, Lipno, Włocławek, Nieszawa).

Cezury chronologiczne rozprawy - podane dla pewności przez autora także w tytule opracowania - nie budzą żadnych zastrzeżeń. Są jasne i oczywiste, gdyż zawierają się w latach 1921-1939, czyli obejmują okres od chwili utworzenia DOK nr VIII w 1921 r., aż do jego likwidacji we wrześniu 1939 r. Podkreślić należy, że mgr Wawrzynkowski przestrzega wyznaczonych ram chronologicznych. Jak pisze, jedynymi „...odstępstwami są sytuacje, w których część [prezentowanych – W. R.] spraw była konsekwencją działań rozpoczętych jeszcze za czasów zaborów lub w momencie istnienia DOG Pomorze. Jest ich stosunkowo niewiele i dotyczą przeważnie umów handlowych, spraw sądowych i administracyjnych” (s. 18-19).

Konstrukcja rozprawy

We „Wstępie” mgr Marek Wawrzynkowski, zgodnie z zasadami obowiązującymi w publikacjach naukowych, omówił cel i zakres pracy - rzeczowy i chronologiczny, scharakteryzował stan i wartość literatury przedmiotu dla opracowywanego zagadnienia oraz zaprezentował materiał źródłowy, który był przez niego analizowany. Następnie doktorant przedstawił zasadniczy cel rozprawy i najważniejsze pytania badawczych, na które ma odpowiedzieć jego opracowanie. Celem tym było odtworzenie relacji wojska (dowództw różnych szczebli, jednostek, szkół, instytucji i zakładów) z władzami cywilnymi i społeczeństwem Pomorza, Ku-

jaw, ziemi dobrzyńskiej i terenów nadnoteckich w latach 1921-1939, a następnie dokonanie ich oceny.

Wytyczony przez siebie cel badawczy mgr M. Wawrzynkowski zrealizował w czterech rozdziałach, o zróżnicowanej objętości i zakresie merytorycznym. Najobszerniejszy jest rozdział IV, który liczy 108 stron; rozdział III (najmniejszy) ma tylko 27 stron. Widoczną dysproporcję można by zlikwidować przenosząc dwa (może nawet trzy podrozdziały) z rozdziału I do rozdziału III. Oczywiście, należało by wówczas zmienić tytuły tych rozdziałów. Rozdział pierwszy nosiłby wtedy tytuł „Sprawy graniczne i relacje o charakterze administracyjnym”, natomiast rozdział trzeci byłby zatytułowany „Relacje gospodarcze” („ekonomiczne”). Może warto byłoby się także zastanowić nad podzieleniem najobszerniejszego rozdziału IV („Stan bezpieczeństwa publicznego w Dowództwie Okręgu Korpusu nr VIII a przestępstwa i wykroczenia powiązane z Wojskiem Polskim”) na dwa znacznie mniejsze rozdziały. W jednym omówione by zostały kwestie bezpieczeństwa wojennego (szpiegostwo, dywersja, agitacja antypaństwowa i rozkładowa w wojsku, uchylanie się od poboru i dezercja spowodowane czynnikami politycznymi, narodowościowymi i wyznaniowymi), w drugim – zaprezentować przestępstwa żołnierzy Wojska Polskiego przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu, wykroczenia i nieszczęśliwe wypadki z ich udziałem, a następnie ocenić, jak wpływały na relacje między wojskiem a miejscową ludnością i władzami cywilnymi.

Opiniowana rozprawa jest obszerna - liczy 353 strony. Jestem jednak przekonany, że korzystne byłoby dopisanie jeszcze jednego rozdziału, w którym w syntetycznym ujęciu zaprezentowane by zostało najpierw społeczeństwo Pomorza, Kujaw, ziemi dobrzyńskiej i terenów nadnoteckich (statystyka ludności, struktura narodowa i wyznaniowa, potencjał gospodarczy, kwestie własności w mieście i na wsi, charakterystyka partii i stronnictw politycznych - legalnych i nielegalnych, organizacji społecznych, gospodarczych, kulturalnych, religijnych, paramilitarnych), następnie podane najistotniejsze informacje o miejscowych cywilnych władzach administracyjnych i policyjnych, a na końcu przedstawiona organizacja DOK nr VIII i pokazane stałe garnizony Wojska Polskiego rozmieszczone na tym terenie. Napisanie takiego rozdziału nie wymaga prowadzenia żmudnych czasochłonnych kwerend archiwalnych, wystarczy umiejętnie wykorzystać źródła drukowane i istniejącą wartościową literaturę przedmiotu.

Aby postulowany dodatkowy rozdział nie był zbyt obszerny, strukturę administracji cywilnej i administracji wojskowej oraz dyslokację wspomnianych garnizonów i ich skład można by było zaprezentować na mapie. Wprawdzie w rozprawie są dwie mapy: 1. „Wojskowy podział administracyjny Polski w 1939 r.” (s. 15), 2. „Wojskowy podział administra-

cyjny Polski północnej w 1935 r.” (s. 18), nie ma jednak na nich wspomnianych informacji. Uważam, że zamieszczenie w rozprawie mapy prezentującej sieć cywilnych władz administracyjnych, komend Policji Państwowej i garnizonów Wojska Polskiego znacznie ułatwiło by czytelnikowi recepcję tekstu.

W „Zakończeniu” autor przedstawia końcowe wnioski, w których stwierdza, że w okresie międzywojennym „Wojsko na Pomorzu nawiązało wiele relacji z jego mieszkańcami. Część z tych relacji była pozytywna i trwała, inne dość powierzchowne, a niekiedy nawet negatywne” (s. 324). W dalszej części „Zakończenia” tę generalną tezę mgr Wawrzynkowski rozwija pisząc, iż bardzo pozytywnie relacje te przebiegały na płaszczyźnie edukacji, kultury i działalność charytatywnej, w sporcie, we wspieraniu działalności organizacji paramilitarnych i kombatanckich, w organizacji uroczystości państwowych, wojskowych i religijnych. Zwraca także uwagę na pozytywną rolę wojska w ekonomice całego obszaru, słusznie oceniając, iż „liczba prac zleczanych przez DOK nr VIII i podległe jednostki była na tyle duża, że stymulowała lokalne życie gospodarcze i usługowe [...] WP nie było jedynym i najważniejszym kontrahentem, jednak zajmowało ważne miejsce na lokalnym rynku pracy, usług i handlu” (s. 327). Według autora „Główną przyczyną niezgody były poglądy polityczne, tarcia z mniejszościami narodowymi oraz niezrozumienie lokalnej specyfiki [przez władze wojskowe – W. R.]. Czego doskonałym przykładem była sprawa Kaszubów” (s. 328).

Baza źródłowa

Rozprawa powstała na szerokiej postawie źródłowej. Autor objął kwerendą sześćdziesiąt jeden zespołów akt zgromadzonych w: Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie (przejrzał tam pięć zespołów akt, ale dominuje zespół: Dowództwo Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu), Archiwum Państwowym w Bydgoszczy (czternaście zespołów akt), Archiwum Państwowym w Gdańsku (dziesięć zespołów akt), Archiwum Państwowym w Poznaniu (jeden zespół), Archiwum Państwowym w Toruniu (dwanaście zespołów), Archiwum Państwowym w Bydgoszczy – Oddział w Inowrocławiu (pięć zespołów) i Archiwum Państwowym w Toruniu – Oddział we Włocławku (cztery zespoły). Naukowe „skonsumowanie” tak znacznej liczby zespołów należy ocenić bardzo pozytywnie. Przeprowadzanie żmudnej, czasochłonnej i kosztochłonnej kwerendy w kilku archiwach przy przygotowywaniu rozprawy doktorskiej staje się u nas dziś czymś wyjątkowym. Coraz częściej napotkać można prace, nawet rozprawy habilitacyjne, które powstały tylko i wyłącznie w oparciu o powierzchownie i przypadkowo skompletowany krajowy zasób źródeł. Drobiazgowo poszukiwania źródłowe w archiwach przyniosły jednak znaczące rezultaty naukowe. Mgr Markowi Wawrzynkowskiemu udało się bowiem wzbogacić naszą wiedzę o bardzo wiele nowych faktów ilustrujących pozytywy i

negatywy obecności Wojska na Pomorzu, Kujawach, ziemi dobrzyńskiej i obszarze nadnateckim w okresie międzywojennym. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że prezentowany w rozprawie mgr. Wawrzynkowskiego materiał faktograficzny będzie twórczo wykorzystywany przez wszystkich poważnych badaczy dziejów Pomorza Nadwiślańskiego, Kujaw i ziemi dobrzyńskiej oraz historyków wojska II Rzeczypospolitej.

Mgr Marek Wawrzynkowski spożytkował przy przygotowywaniu swojej rozprawy także źródła drukowane: zbiory dokumentów, instrukcje, pamiętniki, relacje i wspomnienia. W zbiorze tym brakuje tylko dzieła Jerzego Kirchmayera (*Pamiętniki*, Warszawa 1962). Mimo, że sztambuch J. Kirchmayera jest mocno subiektywny, warto do niego sięgnąć, gdyż autor kilka lat służył na Pomorzu: najpierw na początku lat dwudziestych w Grudziądzu w 16 Pułku Artylerii Polowej, a później w latach 1935-1939 w Toruniu, początkowo w Centrum Wyszkozenia Artylerii, a później w Inspektoracie Armii. W kilku miejscach J. Kirchmayer przedstawia sprawy, które są tematem rozprawy (zob. np. s. 146-161).

Dopełnieniem źródeł są opracowania, których wykaz zawiera bibliografia zamieszczona na końcu rozprawy. Żałować należy, że autor nie sięgnął do dzieł Henryka Dominiczaka (*Granica polsko-niemiecka 1919-1939. Z dziejów formacji granicznych*, Warszawa 1975), Leszka Gondka (*Działalność Abwehry na terenie Polski 1933-1939*, Warszawa 1974), Henryka Skrzeczowskiego (*Współdziałanie wojskowych służb informacyjnych z Policją Państwową w II Rzeczypospolitej*, Toruń 2003) i Andrzeja Peplńskiego (*Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991; *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002). Wspomniane publikacje zawierają sporo informacji o relacjach Policji Państwowej z wojskiem. Pomogły by również zrozumieć, w jaki sposób i przez kogo strzeżona była granica państwowa przebiegająca na obszarze DOK nr VIII. Autorowi znacznie łatwiej byłoby wyjaśnić, skąd się brały kłopoty w jej zabezpieczeniu, dlaczego powstawały konflikty z ludnością i władzami cywilnymi oraz problemy z ułożeniem harmonijnej współpracy z Policją Państwową. Przy wytyczaniu granicy pomiędzy Rzeczypospolitą a niemieckimi Prusami Wschodnimi, Pomorzem Zachodnim i Wolnym Miastem Gdańskim decydującą rolę odgrywały bowiem kwestie polityczne, w mniejszym - narodowościowe. Zignorowano natomiast kwestie militarne, nie wzięto pod uwagę związków gospodarczych i administracyjnych. Powstała z dnia na dzień granica miała sztuczny charakter. O granicy naturalnej możemy mówić tylko na Wybrzeżu, bo tam wyznaczała ją linia brzegowa Bałtyku, oraz w rejonie na północ od Grudziądza, gdyż ciągnęła się wzdłuż dolnej Wisły. Na pozostałych odcinkach przebiegała w dużej części na terenie otwartym – użytkowanym rolniczo. Z dnia na dzień wytyczona granica państwowa wymagała odpowiedniego zabezpieczenia przez wyspecjalizowane służby. Szczególnie palącą była kwestia walki z

przemymem. Na Pomorzu na początku lat dwudziestych liczba osób zajmujących się nielegalnie handlem, głównie artykułami spożywczymi, i wywozem ich do wygłodzonych Niemiec, była ogromna. Osobny problem stwarzało Wolne Miasto Gdańsk, gdyż z powodu ułatwień, jakie mieli obywatele Rzeczypospolitej, obszar ten był ważną trasą tranzytową dla osób, które chciały bez załatwiania formalności paszportowo-wizowych, opuścić Polskę lub do niej przybyć. Istotnym powodem trudności na granicy był w dużym stopniu brak poczucia stabilności. Kadra oficerska i podoficerska oraz szeregowi żołnierze wiedzieli bowiem, że ich obecność na granicy będzie krótkotrwała, że na tym samym odcinku będą nie dłużej niż dwa miesiące. Nawet gdyby chcieli, nie mieli więc ani czasu, ani możliwości solidnego poznania przygranicznego terenu i mieszkańców. Tymczasem efekty zabezpieczenia granic są w ogromnym stopniu zależne nie tylko od sumienności, uczciwości, samodyscypliny i wyszkolenia poszczególnych żołnierzy, lecz także od dobrej znajomości specyfiki terenu służby, dobrych relacji z ludnością zamieszkującą pas nadgraniczny oraz pozyskania jej przychylności i współpracy w ochronie granicy. Z materiału źródłowego przechowywanego w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie wynika, że dowódcy oddziałów często skarżyli się, iż trudności w pilnowaniu granicy pogłębiane są przez lokalne władze cywilne, które nie chcą współpracować z wojskiem. Nieraz nawet z premedytacją przeszkadzały w wykonywaniu czynności służbowych przez żołnierzy. Np. 2 lutego sołtys Parchowa, Fiszer nie chciał podstawić podwozy na żądanie dowódcy 9 kompanii III batalionu 63 Pułku Piechoty, por. Józefa Szczupackiego, a podczas rozmowy naubliżał mu¹. 7 lutego dowódca I batalionu 66 Pułku Piechoty zameldował, że Kos, sołtys wsi Brzeźno Szlacheckie, w której stacjonowała 2 kompania, nie chciał udostępnić żołnierzom podwozy. *Inni też za 24 Mk nie chcieli. Twierdzili, że oni nie są w kraju okupowanym. Jeden miał koła zdjęte i pochowane, drugi śruby wykręcone, itd.*²

Warsztat

Rozprawa napisana jest ciekawie. Autor przedstawia czytelnikowi interesujący i wcześniej naukowo nie eksploatowany materiał faktograficzny, który po dokładnej analizie staje się podstawą do podsumowujących wniosków. Doktorant potrafi krytycznie korzystać z najrozmaitszych źródeł historycznych i literatury przedmiotu. Mgr Marek Wawrzonkowski swoją rozprawą udowodnił, że zna i umie posługiwać się warsztatem historycznym. W chwili obecnej jest to umiejętność coraz rzadsza.

Kilka kwestii warsztatowych wymaga jednak poprawy. Mankamenty te utrudniają bowiem prawidłowy odbiór prezentowanych w rozprawie treści.

¹ CAW, DOK VIII, sygn. I.371.8.3, Meldunki i protokoł przesłuchań w sprawie ubliżania przez sołtysa Fiszera z Parchowa dowódcy 9 kompanii III/63. Pułku Piechoty Józefowi Szczupackiemu w dniu 2 lutego 1921 r.

² CAW, DOK VIII, sygn. I.371.8.3, Raport dowódcy I baonu 66 Pułku Piechoty, Brusy 7 luty 1921 r.

Uporządkowania wymaga nazewnictwo i numeracja oddziałów, szkół, zakładów i instytucji wojskowych. Np. na s. 314 mamy „II batalion strzelców), w innym miejscu jest to „2 batalion strzelców” (s. 16). Nazwa części oddziałów pisana jest (nawet na tej samej - 16 stronie) małymi literami („14 pułk piechoty”, „1 batalion balonowy”, „8 pułk saperów”), inne – dużymi literami („8 Dywizjon Żandarmerii”, „8 Dywizjon Samochodowy”, „8 Dywizjon Taborów”). Raz autor po numerze jednostki stawia kropkę (np. s. 298, gdzie mowa o 16. p. uł., ale wcześniej - s. 282 pisał o „18 pułku ułanów)), a później o tym zapomina i numeruje bez wspomnianej kropki (zob. s. 280, gdzie mamy: 66 p.p., 4 p.lot., 8 p. sap.). Aby rozwiązać problem numeracji i nazewnictwa jednostek, szkół i instytucji wojskowych, wystarczy posługiwać się konsekwentnie ich oficjalną nazwą zatwierdzoną przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Charakterystycznym wyróżnikiem opiniowanej dysertacji jest narracja faktograficzna, często sprowadzająca się do zreferowania informacji odnalezionej w źródłach i opracowaniach. Narracji autorskiej jest niewiele. Zdarza się, że mgr Wawrzonkowski stosuje najprostszą, ale ryzykowną metodę, którą można określić słowami *relata refero* (powtarzam, co słyszałem, przeczytałem). Zdaję sobie sprawę, iż taki sposób tworzenia prac naukowych jest dziś charakterystyczny dla większości rozpraw doktorskich z dziedziny nauk humanistycznych i społecznych realizowanych w naszym kraju. Są to po prostu obszerne „materiałówki”, w których zawarty jest często „surowy” materiał źródłowy. Podczas czytania dysertacji przytłoczony byłem ogromną masą drobnych informacji. Np. na s. 300 przeczytałem, że „...szeregowiec został dotkliwie pobity kamieniami (niektóre ważyły nawet 3 kg)”. A na następnej stronie dowiedziałem się, że „por. z 2 batalionu strzelców w Tczewie został pobity ze skutkiem śmiertelnym mandoliną” (s. 301). Takimi detalami autor wielokrotnie zasypuje czytelnika, szczególnie widoczne to jest przy opisach wypadków i katastrof. Np. na s. 223 przeczytałem, iż szkody materialne powstały, bo nastąpiło „...wjechanie w parkan (choć było to spowodowane uszkodzeniem wałka kierownicy)”, lub zderzeniem z furmanką, „a nawet karetką (w tym ostatnim przypadku naprawa trwała 2 tygodnie)”.

Na koniec kilka słów na temat języka rozprawy. Spotkać w niej można sporo usterek stylistycznych i interpunkcyjnych. Prawdopodobnie spowodowane zostały pośpiechem podczas wpisywania tekstu do komputera i bezrefleksyjnym wprowadzaniem fragmentów źródeł (ponownie *relata refero*). Kończy się to często zabawnymi sformułowaniami. Kilka przykładów. „Na węglu również zarobił plutonowy, który w 1933 r. w Grudziądzu przywiózł do prywatnego domu 4 tony węgla wojskowego” (s. 256, podkr. W. R.). „Zdarzały się również inne „szemrane” transakcje dotyczące własności WP [...] choć nie zawsze można mówić o

sprzedazy, czasami oddawano te rzeczy bliskim, bądź właśnie oni je kupowali” (s. 256, podkr. W. R.). „...incydent z japońskim majorem Akio, który został posądzony o płacenie falszywą monetą [...] Po wydarzeniu [...] major miał żal, że policja nie wyjaśniła sytuacji z falszywymi pieniędzmi” (s. 282, podkr. W. R.). „Niecو wyższą karę otrzymał rotmistrz z 16. p.uł. który nie sprowokowany poranił biczem cywila prowadzącego wóz na drodze” (s. 298, podkr. W. R.). „Bywały też takie przypadki jak w Gdyni w 1932 r., gdy marynarz zabił narzeczoną, ale nie popełnił samobójstwa” (s. 303). „Tragiczny finał miała sytuacja, w której plutonowy i kapral z 62 p.p najpierw skorzystali z usług prostytutki, potem - według zeznań żołnierzy – przy płaceniu za usługę jeden z nich dał jej broń, a ta strzeliła do siebie” (s. 304, podkr. W. R.). „Inne odnotowane sytuacje to bójki, postrzały czy rany będące skutkiem napięcia emocjonalnego po odkryciu zdrady małżeńskiej...” (s. 310, podkr. W. R.). „Żołnierze korzystali z usług prostytutek i domów publicznych” (s. 310-311, podkr. W. R.). „...dwóch starszych szwoleżerów spotkało na ulicy dwie trzynastolatki, które wywabili poza miasto, a następnie spili i wykorzystali – na szczęście gwałt został przerwany przez osoby postronne” (s. 314, podkr. W. R.). „Wyrok Sądu Admiralskiego skazał oskarżonego na sześć lat więzienia (s. 305, podkr. W. R.). „...ani Wojewoda, ani DOK nr VIII nie pojawili się na uroczystym V Ogólnopolskim Zjeździe Związku Hallerczyków (s. 185, podkr. W. R.).

W prezentacji kwestii *stricte* wojskowych autor powinien konsekwentnie stosować terminologię wojskową. Np. na s. 16 przeczytamy, iż „W latach 1921-1939 na terenie Pomorza działały następujące pułki, dywizjony i bataliony”. W czasie pokoju, a tak było w okresie 1921-1939, wymieniane na kartach rozprawy oddziały nie „działały” na terenie Pomorza, lecz tam stacjonowały.

Pośpiechem nie może jednak autor rozprawy wytłumaczyć brak wyjustowania przypisów poczynszy od strony 75 (przypis 104 i następne). Przecież wykonanie tej czynności zabrało by tylko kilkanaście minut.

Trafiają się błędy w nazwiskach (np. „Gogon W.” - s. 334, powinno być: Gogan), w tytułach źródeł i opracowań (np. s. 333 - Bogalecki T., *Organizacje Młodzieżowe w Województwie Pomorskim w latach 1920-1939...*; s. 336 – Łaskiewicz T., *Mniejszość Niemiecka w Inowrocławiu w latach 1919-1939*”). Tytuły niektórych publikacji pisane są drukiem zwykłym, ale większość kursywą (zob. s. 333 – Wojciechowski J., *W pomorskich lasach – wspomnienia leśniczego – myśliwego*, Gdańsk 1999; s. 336 - *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, red. K. Esden-Tempski, M. Sydon, Toruń 1930; s. 339 – *Nieznane karty międzywojennej Brodnicy*, Toruń 1998; s. 339 – Suchenek R., *Nierząd w województwie poznańskim w latach 1918-1939*, Poznań 2013).

W 1930 r. nie było już Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Nie można więc pisać, że „Kontrwywiad (Oddział II Sztabu Generalnego WP i Policja podejrzewały o szpiegostwo na Pomorzu setki osób (np. w grudniu 1930 r. było to 324 osób...” (s. 316).

Konkluzja

Pomimo wskazanych wyżej mankamentów i usterek językowych stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr. Marka Wawrzynkowskiego stanowi oryginalne rozwiązanie zagadnienia naukowego, wykazuje jego ogólną wiedzę teoretyczną w dziedzinie historii Polski i powszechnej XX wieku, dobre opanowanie warsztatu naukowego oraz dowodzi umiejętności prowadzenia pracy naukowej. Tym samym dysertacja spełnia warunki określone w art. 13 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r. (z późniejszymi zmianami). Wnoszę o dopuszczenie mgr Marka Wawrzynkowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego..

Włodzisław Rzesut